

Braki w zakresie praw człowieka w Algierii

15 kwietnia 2014

Tworzenie ograniczeń dla wolności wyrazu w okresie przygotowań do zbliżających się wyborów w Algierii podkreśla niepokojące braki w całym systemie ochrony praw człowieka w kraju, podkreśla Amnesty International w opublikowanym dzisiaj briefingu.

Kroki zmierzające do uciszenia krytyków i zdławienia niepokojów społecznych to najważniejsze kwestie praw człowieka, na które organizacja zwraca uwagę przed zbliżającymi się wyborami prezydenckimi, które odbędą się 17 kwietnia. Podczas nich prezydent Abdelaziz Bouteflika, u władzy od 1999 roku, będzie ubiegał się o, budzącą kontrowersję, czwartą kadencję. Inne wyzwania to braki w prawie, które umożliwiają tortury i złe traktowanie, oraz klęska w zakresie ochrony kobiet przed przemocą ze względu na płeć, a także panująca bezkarność wcześniejszych nadużyć.

„Algierskie władze celowo dążą do zduszenia w zarodku wszelkich prób przeciwstawienia się im lub ich decyzjom. Wraz ze zbliżającymi się wyborami intensyfikują wysiłki zmierzające do zdławienia protestów i demonstrują, że nie będą tolerować publicznej krytyki na jakimkolwiek poziomie” – powiedziała Draginja Nadaždin, Dyrektorka Amnesty International Polska. „Wydaje się, że algierskie władze wspólnym wysiłkiem dążą do przejęcia kontroli nad debatą publiczną w zbliżających się wyborach poprzez dalsze knebłowanie wolności wypowiedzi. Brak otwartej dyskusji i ograniczenia w prawie do krytyki czy protestu, wyrażającego społeczne niezadowolenie czy polityczne żądania budzą wątpliwości przed zbliżającymi się wyborami.”

Kilku zagranicznym dziennikarzom nie przyznano wciąż wiz niezbędnych do przeprowadzenia relacji z wyborów.

Międzynarodowe organizacje praw człowieka nie mają tam wjazdu od lat. Stan wyjątkowy został w Algierii zniesiony w 2011 roku, wciąż jednak ograniczana jest wolność wypowiedzi, stowarzyszania się i zgromadzeń. Pomimo tego, iż jest to kraj bogaty w ropę, trwają niepokoje społeczne i ekonomiczne – wciąż podsycane przez korupcję, rosnące koszty utrzymania, wysokie bezrobocie i brak mieszkań. Algierskie władze odpowiedziały na te protesty głównie siłowym ich rozpraszaniem, a także nękaniami i aresztowaniami demonstrantów i aktywistów związków zawodowych.

Pomimo wprowadzonego w Algierii zakazu demonstracji, po początkowych represjach z początku marca, władze nie rozpędywały siłowo protestów w stolicy, które odbyły się przy silnych środkach bezpieczeństwa.

Mimo to władze wciąż nie dają spokoju Algierczykom, w tym dziennikarzom, którzy odstają od oficjalnej narracji, popierającej Boutefilka. W jednym, wstrząsająco świeżym przypadku, żona dziennikarza, który pisał o opozycyjnych protestach, została zaatakowana przez trzech napastników w cywilnych ubraniach, którzy, jak się sądzi, byli ze służb bezpieczeństwa. Według doniesień, zanim oblali ją gorącą wodą, grozili jej bronią i żądali, by jej mąż zaprzestał krytykowania władz na Facebooku.

W zeszłym miesiącu siły bezpieczeństwa wtargnęły do prywatnej telewizji Al-Atlas, która w swoich audycjach krytykowała władze. 12 marca 2014 roku stacja została zamknięta i zdjęta z anteny. Zgodnie z obowiązującymi przepisami tylko państwowe media mają pełną licencję. Prywatne kanały otrzymują licencje czasowe, które mogą być cofnięte niemal bez ostrzeżenia. „Atak na prywatną telewizję tylko z tego powodu, że odważyła się nadawać odmienne zdanie, jest nagannym atakiem na wolność wypowiedzi” – powiedziała Draginja Nadażdin.

W 2012 roku ustawą o stowarzyszeniach nałożono kolejne restrykcje na wszystkich, którzy chcieliby zarejestrować

niezależną organizację. Pod płaszczykiem ochrony narodowych wartości i moralności ustawa ogranicza także finansowanie z zagranicy. Wiele stowarzyszeń, które były krytyczne wobec polityki władz – w tym te walczące z korupcją i przemocą seksualną lub te domagające się prawdy i sprawiedliwości w sprawie wymuszonych zaginięć – musi się teraz zarejestrować. Amnesty International Algierii, która od 1991 roku jest zgodnie z prawem zarejestrowana, odmówiono ostatnio zezwolenia niezbędnego do zorganizowania dorocznego walnego zgromadzenia.

„Podobnie jak ma to miejsce z prześladowaniem społeczeństwa obywatelskiego, władzom Algierii nie udało się zaimplementować rekomendacji ONZ odnośnie usunięcia luk w obowiązujących przepisach, które umożliwiają tortury u złe traktowanie. Ochrona przed torturami w obowiązujących w Algierii przepisach jest zdecydowanie niewystarczająca. Stan ten potęgowany jest przez przerażające doniesienia o bezkarności, gdy do naruszeń dochodzi ze strony państwa. To tragiczne dziedzictwo krwawego wewnętrznego konfliktu” – powiedziała Draginja Nadaždin.

Porwanie zakładników z algierskiego szybu gazowego w styczniu 2013 roku, podczas którego zabito 40 pracowników szybu i 29 porywaczy, rzuca światło na fatalny stan służb porządkowych i zagrożenia dla bezpieczeństwa, z jakimi boryka się państwo. Algierskie służby bezpieczeństwa w imię walki z terroryzmem dopuściły się poważnych nadużyć, w tym tortur, wymuszonych zaginięć, pozasądowych egzekucji i przetrzymywania zatrzymanych w tajnych więzieniach.

By zakończyć dyskryminację, przemoc wobec kobiet i uznać prawa migrantów, wciąż niezbędne są głębokie reformy. Dodatkowo utrwaleniu bezkarności służyła seria amnestii przyznających nietykalność sprawcom katalogu przerażających nadużyć z przeszłości.

„Pomimo wielokrotnych obietnic reformy te ogromne luki w algierskim systemie ochrony praw człowieka trwają nawet w obszarach okrzykniętych przez władze jako sukces.

Dyskryminacja i przemoc wobec kobiet wciąż są zjawiskami o ogromnej skali” – dodała Draginja Nadaždin.

Źródło: [Amnesty International](#)